

GLOBALIZACJA W UJĘCIU JANA PAWŁA II

Człowiek nie rozwiąże swoich problemów dopóty, dopóki jego myślenie zamknięte będzie w horyzoncie świata – globu. Musi on spojrzeć na siebie z wyżyn Tajemnicy, która go przerasta. Nie może zgodzić się na to, by być jedynie odbiciem i konkretyzacją ducha świata, gdyż jest obrazem Boga i fakt ten wyznacza właściwy dla człowieka sposób obecności pośród spraw globu ziemskiego.

Słusznie odróżnia się dwa pojęcia: „globalizm” i „globalizacja”. Pierwsze oznacza ideologię, drugie wskazuje na fakt obiektywny, który nie uprawnia do jego apriorycznej oceny. Ks. A. Posacki definiuje globalizm przede wszystkim jako ideologię opartą na konkretnych przesłankach antropologicznych i kosmologicznych, zmierzającą w sposób planowy i celowy do unifikacji świata na trzech decydujących płaszczyznach: ekonomicznej, politycznej i religijnej. Jest to dążenie do ustanowienia nowego porządku świata¹, oczywiście w opozycji do uniwersalizmu chrześcijaństwa, czyli do Kościoła katolickiego. Ks. Posacki odróżnia synkretyzm od ekumenizmu, globalizm od uniwersalizmu. Podejmując próbę teologicznej oceny globalizmu, przywołuje on opinię Jana Pawła II, który „traktuje globalizm (i pewnie globalizację) jako nowe zjawisko, które trzeba poddać wnikliwej i szczegółowej analizie, ponieważ jej cechą jest bardzo wyraźna dwuznaczność”².

Można mówić o dwóch alternatywnych kierunkach realizacji globalizmu: w duchu wieży Babel lub w duchu Pięćdziesiątnicy. Zagadnienie to zostało szerzej omówione w dokumencie Komisji „Iustitia et Pax” Episkopatu Francji. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności pojęcia „uniwersalizm” użyto w tym dokumencie także w odniesieniu do symbolu (paradygmatu) wieży Babel, w ścisłym znaczeniu jednak uniwersalizm jest cechą Boskiej ekonomii zbawienia, która znajduje swoje apogeum w tajemnicy Chrystusa i Kościoła³.

¹ Por. ks. A. P o s a c k i, hasło „Globalizm”, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. 7, Radom 2002, s. 51-57.

² Tamże, s. 56.

³ *O właściwy kształt mundializacji* (Dokument Komisji „Iustitia et Pax” Episkopatu Francji), „Społeczeństwo” 9(1999) nr 3(35), s. 625-650.

W IDEOWYM NURCIE „CENTESIMUS ANNUS”

Tematyka globalizacji obecna jest już w encyklice *Centesimus annus* z 1 maja 1991 roku. Dziesięć lat po ogłoszeniu encykliki pojawiają się próby osadzenia problematyki globalizacji właśnie w kontekście katolickiej nauki społecznej wyłożonej w tym dokumencie. S. Zamagni stawia pytanie: „Czy jest możliwa humanizacja gospodarki, a jeśli tak, to jaką przyjąć strategię, ażeby uzyskać akceptację dla procesu transformacji? Ponieważ w danych warunkach historycznych jedynym istniejącym modelem gospodarki jest gospodarka rynkowa, przeto pytanie można sformułować i tak: czy jest możliwa humanizacja rynku? A więc czy można żądać od rynku, aby miał na względzie nie tylko skuteczność, ale też, przynajmniej w sensie tendencji, włączenie wszystkich ludzi i ubogacenie całego człowieka w jego wielorakich wymiarach? Encyklika podaje zarys odpowiedzi na te wielkie pytania, a przede wszystkim wskazuje kierunek poszukiwań”⁴. Autor, ukazawszy złożony obraz globalizacji, który nie napawa optymizmem, wciąż żywi nadzieję na odnalezienie pozytywnego rozwiązania, które ocali ludzkie społeczeństwo i jego kulturę⁵.

W komentarzu do encykliki G. Weigel, odnosząc do Jana Pawła II tytuł „defensor hominis”, pisze: „Powtórna lektura *Centesimus annus* powinna przywołać w naszej pamięci lekcję, jaką można było wyciągnąć już podczas jej uważnego pierwszego czytania w 1991 roku: że to właśnie jakość kultury moralnej wolnego społeczeństwa stanowi klucz do jego sukcesu lub niepowodzenia. To właśnie stanowi być może główny wkład Jana Pawła II w rozwój katolickiej nauki społecznej. Jest to zarazem wyjątkowo ważny przyczynek do ożywienia teorii demokracji”⁶.

Z encykliki *Centesimus annus* odczytujemy, że Papież nie wchodzi w szczegółową dyskusję typu ekonomiczno-politycznego; horyzont jego myśli jest przede wszystkim humanistyczno-etyczny, owszem – do gruntu chrześcijański. Przeprowadzona przez Ojca Świętego krytyka błędnych systemów polega na wykazaniu, w jakim stopniu rozminęły się one z prawdą o człowieku. Choć błąd antropologiczny logicznie prowadzi do klęski politycznej, to jednak jego istotę należy postrzegać w świetle wewnętrznych kryteriów prawdy, nie zaś w świetle samych następstw politycznych. Jan Paweł II kieruje nasz wzrok ku istotnym aspektom posłannictwa człowieka na ziemskim globie. Zawsze będzie mu chodziło o koncepcję człowieka i jego prawdziwe dobro (por. CA, nr 36). Pisze on: „poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako ogólna koncepcja życia. [...] Określając nowe potrzeby i nowe

⁴ S. Z a m a g n i, *Przełamanie encykliki „Centesimus annus” w dobie globalizacji*, „Społeczeństwo” 11(2001) nr 3-4(43-44), s. 423n.

⁵ Por. tamże, s. 439n.

⁶ G. W e i g e l, „*Centesimus annus*” a przyszłość demokracji: powtórna lektura, w: Jan Paweł II, „*Centesimus annus*”. *Tekst i komentarze*, red. ks. F. Kampka, C. Ritter, Lublin 1998, s. 131.

sposoby ich zaspokajania, koniecznie należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. [...] Dlatego pilnie potrzebna jest wielka praca na polu wychowania i kultury” (tamże). Dalej zaś Jan Paweł II pisze: „Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności” (tamże).

Ojcu Świętemu zależy na tym, aby człowiek, który jest owładnięty żądzą konsumizmu, nie zatracił swego człowieczeństwa, aby nie uległ nowej formie alienacji. „Wolność gospodarcza jest tylko jednym z elementów ludzkiej wolności. Kiedy staje się niezależna, to znaczy kiedy człowieka traktuje się bardziej jako producenta czy konsumenta dóbr aniżeli jako podmiot, który produkuje i konsumuje po to, aby żyć, wtedy wolność traci konieczne odniesienie do osoby ludzkiej i ostatecznie wyobcowuje ją i przytłacza” (CA, nr 39)⁷. Jan Paweł II postrzega ludzką działalność, która jest zwrócona ku światu, jako równocześnie nakierowaną – ze względu na samą dynamikę osobowej aktywności – na tworzenie kultury: „dlatego pierwsza i najważniejsza jest ta praca, która się dokonuje w ludzkim sercu, a to, w jaki sposób angażuje się on w budowanie własnej przyszłości, zależy od jego pojmowania siebie i swego przeznaczenia. Tej właśnie płaszczyzny dotyczy specyficzny i istotny wkład Kościoła na rzecz prawdziwej kultury” (CA, nr 51).

Jan Paweł II jest świadomy, że ta sama fałszywa antropologia, która była źródłem niepowodzenia systemu komunistycznego, może przynieść klęskę również systemowi odwołującemu się do zasad wolności i demokracji, jeżeli jest on oparty na materialistycznym światopoglądzie. Papież wierzy i naucza, że „możliwy jest autentyczny rozwój i trwały pokój, w poszanowaniu człowieka i stworzenia”⁸. W całym tym przemówieniu odnoszącym się do problemów gospodarki światowej Papież akcentuje konieczność przyjęcia właściwych podstaw etycznych i antropologicznych wszelkiej polityki gospodarczej. Twierdzi bowiem: „Pierwszorzędnym celem polityki gospodarczej narodów winno być inwestowanie w rozwój człowieka i umożliwianie tego rozwoju wszystkim w poszanowaniu godności i poczuciu bezpieczeństwa”⁹. Podkreśla także zakorzenienie człowieka i jego kultury w tożsamości narodowej i postuluje „rozwijanie wspólnoty międzynarodowej w duchu solidarności”¹⁰.

⁷ Zob. A. Szostek MIC, *Alienacja: problem wciąż aktualny*, w: Jan Paweł II, „*Centesimus annus*”..., s. 293-308.

⁸ Jan Paweł II, *Chrześcijańska nadzieja wzywa do odwagi* (Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady „Iustitia et Pax”, Castel Gandolfo, 29 IX 1994), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15(1994) nr 12, s. 37.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże; por. t e n ż e, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 39-40.

LUDZKOŚĆ – RODZINĄ NARODÓW

Wystąpienie Jana Pawła II w Organizacji Narodów Zjednoczonych z okazji pięćdziesięciolecia tej instytucji jest fundamentalnym wykładem zasad, na jakich powinna się opierać godna tego miana polityka światowa¹¹. Papież nie mówi o globalizmie (raz tylko nawiązuje do zjawiska globalizacji gospodarki) ani nie używa pojęć odwołujących się do ideologii panowania nad światem. Wprost przeciwnie, cała refleksja prowadzona jest w duchu uniwersalizmu chrześcijańskiego. Uwaga Głowy Kościoła skupia się na człowieku i jego wewnętrznym, czyli duchowym środowisku istnienia, które budują prawda, wolność i solidarność oparta na miłości i sprawiedliwości. Papież nie mówi o świecie jako terenie polityki państw, ale o ludzkości jako rodzinie narodów, o rodzinie ludzkiej, o przyszłości rodzaju ludzkiego (por. nr 1). Tak więc już od „uwertury” tego wystąpienia jest jasne, że przemawia Papież – jak nazwał go G. Weigel – „defensor hominis”. Raz tylko używa słowa „globalny”, mówiąc o „globalnym przyspieszeniu procesu dążenia do wolności”, zwracając uwagę na istotne powiązanie tego zjawiska z istnieniem „powszechnych praw, które człowiek posiada po prostu dlatego, że jest człowiekiem” i że Deklaracja Praw Człowieka „pozostaje jedną z najwznioślejszych wypowiedzi ludzkiego sumienia naszych czasów” (nr 2). Sam fakt, że ruch ku wolności posiada „charakter planetarny, stanowi dla nas pierwszą i fundamentalną «wskazówkę», potwierdza bowiem, że rzeczywiście istnieją uniwersalne prawa człowieka, zakorzenione w naturze osoby, w której znajdują odzwierciedlenie uniwersalne i niezbywalne wymogi powszechnego prawa moralnego” (nr 3). Przyszłość świata zależy zatem od ukształtowania takich form dialogu i relacji międzyludzkich, które są wyrazem posłuszeństwa powszechnemu prawu moralnemu zapisanemu w sercu człowieka. W tym miejscu Papież poddaje mocnej krytyce tych, którzy „zaprzeczają dziś powszechności ludzkich praw, podobnie jak zaprzeczają istnieniu wspólnej wszystkim ludzkiej natury” (tamże).

Nigdy wcześniej nie słyszano w ONZ tego typu wykładu antropologicznych podstaw etyki i prawa. Jeżeli godność osoby ludzkiej jest uzasadnieniem prawa do wolności, to wszystkie typy totalitarnego rządzenia światem są zamachem na godność osoby. Inspiracją dla pokojowej rewolucji roku 1989 była natomiast „wizja człowieka jako osoby rozumnej i wolnej, noszącej w sobie tajemnicę, która wykracza poza nią, obdarzonej zdolnością refleksji i wyboru – a zatem zdolnej osiągnąć mądrość i cnotę” (nr 4).

Od problematyki praw osoby istnieje naturalne i konieczne przejście do problematyki praw narodu – i praw narodów (por. nr 5). Prawdziwy uniwersa-

¹¹ Zob. t e n ż e, *Od praw człowieka do praw narodów* (Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 X 1995), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 16(1995) nr 11-12, s. 4-9.

lizm jest cechą rzeczywistości antropologicznej, związanej z pojęciami osoby i narodu, a nie państwowo-politycznej. Papież postuluje, aby analogicznie do Deklaracji Praw Człowieka uchwalić deklarację praw narodów, jej brak bowiem wydaje się dotkliwy na tle aktualnej sytuacji świata, mimo iż w przeszłości pojawiały się obiecujące próby refleksji etyczno-prawnej na ten temat (por. nr 6). W obliczu dążeń do zacierania granic etniczno-kulturowych, powodowanych działaniem „wielorakich czynników, takich jak migracje, środki przekazu, globalizacja gospodarki” (nr 7), Papież pozytywnie ocenia zjawisko odradzania się „partykularyzmów etniczno-kulturowych, jak gdyby pod wpływem przemożnej potrzeby podkreślenia swojej tożsamości, przetrwania, stworzenia przeciwwagi dla tendencji niwelującej wszelkie różnice. Jest to zjawisko, którego nie wolno lekceważyć ani traktować jako zwykły relikwyt przeszłości; fakt ten należy raczej wyjaśnić i uczynić przedmiotem pogłębionej refleksji antropologicznej i etyczno-prawnej.

To napięcie między rzeczywistością partykularną a uniwersalną można bowiem uznać za nieodłączną cechę ludzkiej istoty. Wspólna natura każe ludziom czuć się tym, kim są – członkami jednej wielkiej rodziny. Jednakże ze względu na konkretny wymiar historyczny tej natury ludzie są też w nieunikniony sposób połączeni ściślejszymi więzami z określonymi społecznościami: przede wszystkim z rodziną, następnie z różnymi grupami środowiskowymi, na koniec z całą społecznością etniczno-kulturową, która nie przypadkiem określana jest terminem «naród», przywodzącym na myśl słowo «rodzić», kiedy zaś nazywana jest «ojczyzną», wskazuje właśnie na rzeczywistość rodziny” (tamże).

Papież zdecydowanie podkreśla antropologiczny i personalistyczny charakter narodu, nie pozwala na wchłonięcie całej jego istoty przez strukturę prawnopubliczną, czyli państwo. Źródła suwerenności narodu tkwią w tej samej rzeczywistości, z której wynika transcendencja osoby. Godność osoby zaś promieniuje na szersze kręgi osób jednoczących się w wielką rodzinę ludzką. Istnienie prawa narodu więc również nie jest wynikiem przyjętej definicji państwa ani organizacji państw, lecz jest konsekwencją tajemnicy osoby. Prawa te mają zatem fundament antropologiczny: są one „«prawami człowieka» ujętymi na tej szczególnej płaszczyźnie życia wspólnotowego” (nr 8). Naród jest swoistą podmiotowością określoną w szczególny sposób przez swoje dziedzictwo, język i kulturę, przez które wyraża on i umacnia swoją pierwotną suwerenność duchową. Oczywiście to prawo do własnej odrębności i do określenia ram swojego istnienia w historii nie oznacza izolacji, oznacza natomiast prawo do wolnego uczestnictwa w życiu ludzkości w pełnej świadomości „obowiązków, jakie narody mają wobec siebie nawzajem i wobec całej ludzkości” (tamże).

Tak więc rozwiązanie napięć na linii uniwersalizm-partykularyzm znajduje się na płaszczyźnie antropologiczno-etycznej. W tym duchu Papież domaga się poszanowania odmienności typu kulturowo-religijnego, ze względu na to, że powołanie do religii i dążenie do kształtowania kultury znajdują swoje korzenie

w najgłębszej warstwie ludzkiego bytu, otwartego wewnątrz ku przeżywaniu „największej tajemnicy: tajemnicy Boga” (nr 9). Papież broni też wolności sumienia przed próbami narzucania unifikacji kulturowo-religijnej, ponieważ „nikt nie ma prawa deptać tych praw i przymusem narzucać innym swojej odpowiedzi na tajemnicę człowieka” (nr 10). Prawda o człowieku i tajemnica człowieka pozostaną niezmiennymi kryteriami dla osądzania każdego typu kultury. Papież broni postawy patriotyzmu, zasadniczo odróżniając ją od nacjonalizmu, podkreśla moralną strukturę wolności, która „jest podporządkowana prawdzie i urzeczywistnia się w poszukiwaniu i w czynieniu prawdy” (nr 12), z motywów etycznych odrzuca utylitaryzm odpowiedzialny za niesprawiedliwe stosunki ekonomiczne i proponuje przyjęcie w skali świata etyki solidarności (por. nr 13).

W świetle powyższych założeń wobec zauważalnych, oczywistych niekonsekwencji w działalności ONZ, Papież proponuje przeprowadzenie reformy tej organizacji według powyższych wskazań. Twierdzi, że „skuteczność działania tej najwyższej instytucji łączności i koordynacji życia międzynarodowego zależy od kultury i etyki międzynarodowej, których istnienie instytucja ta zakłada i wyraża. Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wznosić się coraz wyżej ponad model bezdusznej instytucji typu administracyjnego i stawać się ośrodkiem moralnym, w którym wszystkie narody świata będą się czuły jak u siebie w domu, rozwijając wspólną świadomość tego, iż stanowią – by tak rzec – jedną «rodzinę narodów»” (nr 14). Papież traktuje to sformułowanie nie tyle jako przenośnię poetycką, ile jako konkretny postulat antropologiczno-prawny i wyjaśnia szczegółowo, na czym powinna polegać przebudowa instytucji ONZ w oparciu o duchową i moralną konstytucję rodziny narodów (por. tamże). Kolejne paragrafy papieskiego przemówienia są profetycznym wołaniem o budowanie „cywilizacji miłości, wzniesionej na fundamencie uniwersalnych wartości – pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności” (nr 18). Tak więc w orędziu wygłoszonym w ONZ Papież wskazał na najważniejsze zasady, dzięki którym ludzkość mogłaby stawić czoła problemom niesionym przez procesy globalizacji. Przede wszystkim zaś ważne jest, aby człowiek nie stał się przedmiotem i ofiarą procesów spłaszczających życie ludzkie do poziomu „funkcji” globalizacji i żeby obronił swoją tożsamość i suwerenność duchową, nadając historii świata kierunek odpowiadający powołaniu rodziny ludzkiej.

W podobnym duchu wypowiada się Papież w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego w styczniu 1998 roku, komentując dążenia do rozszerzenia Unii Europejskiej: „Rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód, a także dążenie do stabilizacji monetarnej powinny prowadzić do coraz ściślejszego wzajemnego powiązania narodów, przy zachowaniu tożsamości i historycznych tradycji każdego z nich, tak aby mogły dzielić się niejako dziedzictwem wartości, które ukształtowało się przy ich współdziałaniu, a do którego należy godność człowieka, jego podstawowe i niezbywalne prawa, nienaruszalność życia,

wolność i sprawiedliwość, zmysł solidarności i odmowa dyskryminacji kogokolwiek”¹². Stolica Apostolska, współpracując z organizacjami międzynarodowymi, pragnie się przyczyniać do postępu cywilizacyjnego i duchowego, co nie oznacza, że utożsamia się z wszystkimi celami tych organizacji.

RES NOVAE – ETHICA PERENNIS

Nie nazywając po imieniu samej ideologii globalizmu, Papież ostrzega, że „nasi współcześni są często poddawani naciskom ideologii, które narzucają im modele organizacji społecznej lub wzorce postępowania i chciałyby decydować o wszystkim – o ich życiu i śmierci, o sprawach najbardziej osobistych i o poglądach, o prokreacji i dziedzictwie genetycznym. Natura jest już tylko zwykłym surowcem, który można poddać wszelkim eksperymentom. Czasem odnosi się wrażenie, że życie jest uważane za wartość wyłącznie ze względu na swój walor użytkowy oraz na dobrobyt, jaki może zapewnić, natomiast cierpienie uchodzi za całkowicie pozbawione sensu. Zaniedbuje się ludzi niepełnosprawnych i starców, bo zawadzają, bardzo często uważa się też dziecko nienarodzone za intruza, który niszczy ład starannie zaplanowanej egzystencji, podporządkowanej subiektywnym i egoistycznym interesom. W takiej sytuacji łatwo może się zdarzyć, że aborcja i eutanazja zostaną uznane za dopuszczalne rozwiązania”¹³.

Papież przypomina najważniejsze zasady moralne, które stoją u podstaw życia społecznego, zwłaszcza fundamenty ethosu rodziny, i podkreśla, że „te właśnie elementy powinny kształtować sumienia wierzących. Gdy powstaje niebezpieczeństwo traktowania człowieka jako przedmiotu, którym można się dowolnie posługiwać, gdy nie dostrzega się już w nim obrazu Boga, gdy jego zdolność kochania i poświęcania się innym jest celowo ukrywana, gdy egoizm i zysk stają się najważniejszym motorem aktywności gospodarczej – można się spodziewać wszystkiego i niedaleka jest era barbarzyństwa”¹⁴. W przemówieniu tym padają mocne słowa, ale są one całkowicie uzasadnione w świetle oceny dokonywanej ze względu na kryteria moralne, słowa te sięgają bowiem sedna sumienia i sedna kultury. Nie da się znaleźć żadnego alibi ani pretekstów dla uzasadnienia autonomicznego i niezależnego charakteru rozwoju gospodarczego: wszelka działalność ludzka podlega ocenie moralnej i albo jest zgodna z wolą Boga, albo jest grzechem. Bezpośrednim kryterium zaś tej oceny jest to, co dzieje się z człowiekiem, to jest z jego człowieczeństwem, z jego godnością, z jego powołaniem danym przez Stwórcę (por. CA, nr 51).

¹² T e n ż e, *Wierność niepisanemu prawu sumienia* (Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Watykan, 10 I 1998), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 19(1998) nr 4, s. 31.

¹³ Tamże, s. 33.

¹⁴ Tamże.

Jan Paweł II nawiązuje do globalnego wymiaru postępu w Orędziu na XXXII Światowy Dzień Pokoju z 1 stycznia 1999 roku¹⁵. Orędzie to zawiera pogłębioną analizę filozoficzną praw człowieka, która uwydatnia aktualny charakter tego zagadnienia. Jeden z paragrafów zatytułowany został „Globalny postęp w duchu solidarności”. Papież pisze: „Gwałtowny proces globalizacji systemów ekonomicznych i finansowych sprawia, że należy jak najpilniej ustalić, kto ma być gwarantem dobra wspólnego ludzkości oraz poszanowania praw ekonomicznych i społecznych. Sam wolny rynek nie może spełniać tego zadania, jako że w rzeczywistości nie zaspokaja wielu ludzkich potrzeb”¹⁶. Tak więc globalizacja, czyli rozszerzenie pewnych procesów na obszar globu ziemskiego, prowokuje nas do stawiania pytań etycznych i do poszukiwania ich rozwiązań na płaszczyźnie wyższej niż ekonomiczna. Także kwestię praw człowieka należy ponownie odnieść do antropologicznego fundamentu tych praw¹⁷. Papież mocno podkreśla zależność prawdziwej kultury – na obszarze całej planety – od poszanowania praw człowieka¹⁸. W przemówieniu Jana Pawła II do korpusu dyplomatycznego z 11 stycznia 1999 roku pojawia się zaś głęboki aspekt teologiczny problematyki prawa i sprawiedliwości. Papież odwołuje się w nim nie tylko do transcendencji w sensie filozoficznym, lecz przede wszystkim do miłości Boga jako Ojca wszechświata¹⁹.

Ojciec Święty w przemówieniu do członków Papieskiej Akademii Nauk, wyrażając troskę, „by nasza planeta nadawała się do zamieszkania w przyszłości oraz by wszyscy mieli na niej swoje miejsce”²⁰, wzywa państwa i społeczność międzynarodową do powstrzymania działań zagrażających integralności środowiska ludzkiego. „Istnieje dziś pilna konieczność ustanowienia światowego ładu politycznego, ekonomicznego i prawnego, opartego na jasnych zasadach moralnych, dzięki czemu system relacji międzynarodowych będzie zmierzał do wspólnego dobra, nie dopuszczając do szerzenia się korupcji, która głęboko krzywdzi jednostki i narody, i nie tolerując przywilejów niesłusznie przyznawanych najbogatszym krajom i grupom społecznym, działalności gospodarczej

¹⁵ Zob. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju* (Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1999 r.), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 1, s. 4-8.

¹⁶ Tamże, s. 6.

¹⁷ Zob. t e n ż e, *Przestanie z okazji 50. rocznicy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 3, s. 11n.

¹⁸ Zob. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka częścią integralną każdej kultury* (Przemówienie do uczestników I Światowego Kongresu poświęconego Duszpasterstwu Praw Człowieka, Watykan, 4 VII 1998), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 19(1998) nr 12, s. 28n.

¹⁹ Zob. t e n ż e, *Oby wszyscy odkryli miłość Ojca wszechświata* (Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Watykan, 11 I 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 3, s. 13-15.

²⁰ T e n ż e, *Zrównoważony rozwój* (Przemówienie do członków Papieskiej Akademii Nauk, Watykan, 12 III 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 5-6, s. 56n.

łamiącej prawa człowieka, ani też istnienia rajów podatkowych bądź obszarów, gdzie prawo nie obowiązuje”²¹. Papież przypomina teologiczną przesłankę tych postulatów: „Musimy [...] pamiętać, że Stwórca umieścił człowieka w rzeczywistości stworzonej, polecając mu, aby nią zarządzał dla dobra wszystkich, kierując się swym rozumem i inteligencją. [...] To przymierze ze Stwórcą, ku któremu człowiek winien nieustannie się zwracać, przynagla każdego do gruntownej przemiany jego osobistej relacji z innymi i z naturą”²².

Jakkolwiek pojęcie światowego ładu użyte w przytoczonym fragmencie może kojarzyć się z różnymi planami światowego rządu²³, w rzeczywistości w koncepcji Jana Pawła II ma ono zupełnie inne znaczenie: ma to być ład moralny, respektujący prawa człowieka i prawa narodów. Skoro ludzkość jest jedną rodziną, istnieje też odpowiedzialność moralna o zasięgu uniwersalnym. Potępiając różne przejawy niesprawiedliwości, Papież wzywa do budowania świata, „w którym każdy człowiek, bez względu na rasę, religię czy narodowość, będzie mógł żyć naprawdę jak człowiek, a nie jak niewolnik innych ludzi, nękany nieustannym lękiem przed nędzą”²⁴.

Temat migracji został podjęty w kontekście problemów globalizacji w Orędziu na Światowy Dzień Migranta 2000 roku²⁵. Papież odwołał się do wcześniejszego dokumentu *Ecclesia in America*, w którym scharakteryzował pozytywne i negatywne aspekty globalizacji. W Orędziu podkreśla przede wszystkim wpływ globalizacji na powstanie nowych rozłamów ekonomicznych i społecznych, za co winę ponosi głównie „liberalizm pozbawiony stosownych mechanizmów kontrolnych”²⁶.

Wielkim wołaniem o odbudowanie jedności rodzaju ludzkiego jest Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2000 roku. Ojciec Święty mówi w nim: „Pokój zapanuje w takiej mierze, w jakiej cała ludzkość zdoła odkryć swoje pierwotne powołanie, aby być jedną rodziną”²⁷. Podkreśla, że właśnie „ta świadomość może stać się źródłem inspiracji i sensu oraz drogowskazem dla współczesnego świata, w którym działają dziś mechanizmy globalizacji. Procesy te, choć stwarzają pewne zagrożenia, otwierają też niezwykle i wiele obiecujące możliwości, właśnie z punktu widzenia celu, jakim jest przekształcenie ludzkość-

²¹ Tamże, s. 56.

²² Tamże, s. 57.

²³ Por. P o s a c k i, dz. cyt., s. 54n.

²⁴ J a n P a w e ł II, *Chrześcijanie wobec zjawiska migracji* (Przemówienie do przedstawicieli IV Światowego Kongresu Duszpasterstwa Migrantów i Uchodźców, Watykan, 9 X 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 2, s. 47.

²⁵ Zob. t e n ż e, *Obchody Wielkiego Jubileuszu wezwaniem do zmiany stylu życia* (Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2000 r.), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 3, s. 6-9.

²⁶ Tamże, s. 7.

²⁷ T e n ż e, „*Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!*” (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2000 roku), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 1, s. 5.

ci w jedną rodzinę, opartą na wartościach sprawiedliwości, równości i solidarności”²⁸. W Orędziu tym Papież podejmuje wyzwanie stawiane przez globalizację i przedstawia jego dogłębną analizę o charakterze etyczno-antropologicznym i pastoralnym. Jan Paweł II kładzie mocny akcent na konieczność podjęcia refleksji nad sensem praktyki ekonomicznej, która powinna zawsze pozostawać w służbie „każdego człowieka i całego człowieka”²⁹. W perspektywie wskrzeszenia ducha międzynarodowej solidarności „pilniejsza niż w przeszłości jest dziś konieczność kształtowania wrażliwości na uniwersalne wartości moralne, aby można było stawić czoło problemom współczesności, których powszechny charakter wynika stąd, że nabierają one wymiarów ogólnoświatowych”³⁰.

Przemówienie Jana Pawła II do uczestników VI Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych zawiera zwięzły, syntetyczny program działań pastoralnych, które należy podjąć w związku z problemami związanymi z globalizacją³¹. Papież zwraca uwagę na kryzys demokracji przejawiający się w tendencji do „uznawania relatywizmu intelektualnego za niezbędny przymiot demokratycznych form życia politycznego”³². Tendencja ta może prowadzić do totalitaryzmu, przed czym przestrzegał on już w encyklice *Centesimus annus* (por. nr 46) i *Evangelium vitae* (por. nr 70). W tej sytuacji Jan Paweł II przypomina o konieczności respektowania obiektywnego prawa moralnego. Mówi też: „Nie ulega wątpliwości, że w nowym tysiącleciu nastąpi rozwój zjawiska globalizacji, tego procesu, dzięki któremu cały świat staje się coraz bardziej jednorodny. W tym kontekście należy przypomnieć, że istotnym miernikiem «zdrowia» wspólnoty politycznej jest swobodne i odpowiedzialne uczestnictwo wszystkich obywateli w sprawach publicznych [...] mniejsze jednostki społeczne – narody, wspólnoty, grupy etniczne lub religijne, rodziny czy indywidualne osoby – nie powinny być w sposób anonimowy wchłaniane przez większe zbiorowości, które pozbawiają je tożsamości i przywłaszczają sobie ich prerogatywy. Autonomia każdej klasy społecznej i organizacji, w sferze właściwej każdej z nich, musi być chroniona i wspierana”³³. Okazuje się, że zasady wypracowane przez katolicką naukę społeczną są aktualne w każdej sytuacji: są to bowiem zasady moralne, a nie pragmatyczne.

Doniosłość zasad moralnych w polityce została przypomniana przez Ojca Świętego w *Liście apostolskim „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Mo-*

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 8.

³⁰ Tamże.

³¹ Zob. t e n ż e, *Demokracja i wartości* (Przesłanie do uczestników VI Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, Watykan, 23 II 2000), „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 6, s. 4n.

³² Tamże, s. 4.

³³ Tamże, s. 4n.

*rusa Patronem rządzących i polityków*³⁴. Kwestii praktycznego zastosowania zasady prymatu moralności w polityce poświęcone jest przemówienie Jana Pawła II wygłoszone podczas Jubileuszu Parlamentarzystów i Polityków³⁵. Etyczny wymiar polityki bowiem to „stosowanie prawomocnej władzy w celu osiągnięcia wspólnego dobra społeczeństwa”³⁶. W przemówieniu tym Jan Paweł II dwukrotnie nawiązuje do tematu globalizacji, odnosząc go przede wszystkim do rozrostu światowego rynku. Proces ten wywołuje skrajne niesprawiedliwości, na które właściwą reakcją będzie powrót do ducha solidarności, który „przezwycięży egoizm jednostek i narodów. Tylko dzięki temu będzie można powstrzymać dążenie do władzy politycznej i bogactwa materialnego pozbawione odniesienia do jakichkolwiek innych wartości”³⁷. Papież przypomina o konieczności budowy wszelkiego ustawodawstwa na fundamencie prawa naturalnego, a także podkreśla przełomowy charakter aktualnego czasu, mówiąc, że „czasy, w których Bóg dał nam żyć, są w znacznej mierze mroczne i trudne, bo właśnie teraz toczy się gra o to, jaka będzie przyszłość ludzkości w tysiącleciu, które otwiera się przed nami”³⁸. W końcowym fragmencie przemówienia Ojciec Święty apeluje o odnowę przynależności do Chrystusa, który jest Panem historii, i o uczynienie Ewangelii, w której jest Jego światło, drogowskazem dla myśli i życia.

WŁAŚCIWY KIERUNEK SYNTEZY

Przemawiając do uczestników międzynarodowego kongresu UNIV 2001, którego temat brzmiał: „Ludzkie oblicze świata w dobie globalizacji”, Jan Paweł II podkreślił, że „ekonomia nie może narzucać wzorców i tempa rozwoju, zaś obowiązek zaspokajania potrzeb materialnych nie oznacza, że wolno deptać wartości duchowe. Prawda musi być ważniejsza niż użyteczność, dobro musi przeważać nad dobrobytem, wolność nad modą, osoba nad instytucją”³⁹. W jubileuszowym przemówieniu skierowanym do ludzi pracy Papież także akcentuje etyczną strukturę systemu ekonomicznego, polegającą na „pierwszeństwie pracy przed kapitałem i dobra wspólnego przed dobrem jednostki”⁴⁰. Nowym

³⁴ Zob. t e n ż e, *List apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 1, s. 9-11.

³⁵ Zob. t e n ż e, *Chrześcijanin jako polityk i ustawodawca* (Jubileusz Parlamentarzystów i Polityków, Watykan, 4 XI 2000), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 1, s. 23-25.

³⁶ Tamże, s. 23.

³⁷ Tamże, s. 24.

³⁸ Tamże.

³⁹ T e n ż e, *Dziejami świata kieruje ręka Boga* (Spotkanie z uczestnikami międzynarodowego kongresu UNIV, Watykan, 9 IV 2001), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 6, s. 15.

⁴⁰ T e n ż e, *Potrzebna jest globalizacja solidarności* (Przemówienie do ludzi pracy, Rzym, 1 V 2000), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 6, s. 38.

akcentem jest postulat globalizacji solidarności. Audiencja dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorstw dała z kolei okazję do sformułowania kilku ważnych wskazań dotyczących stosunku do samego zjawiska globalizacji. Papież zwraca uwagę przede wszystkim na „istotny aspekt pracy, który zwykle bywa określany mianem «jakości totalnej». W istocie rzeczy chodzi tu o miejsce człowieka w procesie produkcji: tylko jego czynny udział w tym procesie może uczynić z przedsiębiorstwa prawdziwą «wspólnotę osób» (*Centesimus annus*, nr 35)”⁴¹.

Według Ojca Świętego należy zatem dążyć do takiego układu stosunków, jaki zapewnia pierwszeństwo człowieka przed materialnymi elementami procesów ekonomicznych. Jest to w istocie stały postulat katolickiej nauki społecznej. Chodzi w nim o obronę godności człowieka pracującego przed bezwzględnością systemu finansowego i ekonomicznego. Systemy te, jak i cała światowa organizacja pracy nie mogą nigdy tracić „z pola widzenia dobra człowieka jako swojego ostatecznego celu”⁴². Chociaż nie są to zasady nowe, nie straciły one do dziś swojej aktualności. Papież jednak mówi o nich w nowym kontekście: „Rzeczywistość pracy staje się dzisiaj jeszcze bardziej skomplikowana na skutek tak zwanej «globalizacji». Jest to zjawisko nowe, które trzeba poznać, poddając je wnikliwej i szczegółowej analizie, ponieważ jej cechą jest bardzo wyraźna «dwuznaczność». Globalizacja może być dobrem dla człowieka i społeczeństwa, ale może też okazać się zjawiskiem szkodliwym o poważnych konsekwencjach. Wszystko zależy od pewnych zasadniczych wyborów, a mianowicie od tego, czy «globalizacja» będzie służyć człowiekowi, i to każdemu człowiekowi, czy też wyłącznie rozwojowi oderwanemu od zasad solidarności i współudziału oraz od odpowiedzialnie stosowanej zasady pomocniczości”⁴³. I jeszcze raz przypomina Papież, że „globalizację rynku powinien równoważyć rozwój globalnej kultury solidarności [...] globalizacja wymaga stworzenia nowej kultury, nowych reguł i nowych instytucji o zasięgu światowym”⁴⁴.

Mimo że zjawisko globalizacji niesie z sobą nowe wyzwania, to wskazania moralne w nowej epoce nie wychodzą poza klasyczne zasady etyki społecznej, których istotę stanowi afirmacja człowieka jako celu i odrzucenie prób redukcji go do roli środka produkcji, afirmacja podmiotowości osoby oraz poszanowanie zasady solidarności i uczestnictwa. Papież apeluje także o to, aby filozofia pracy nie utraciła swojego antropologicznego fundamentu i nie stała się jedynie funkcją anonimowych procesów materialnej techniki przetwa-

⁴¹ T e n ż e, *Rozwój globalizacji, dobro człowieka* (Audiencja papieska dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców, Watykan, 2 V 2000), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 6, s. 39.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 39n.

⁴⁴ Tamże, s. 40.

rzania surowców. Tak więc zawsze chodzi o człowieka, czy to w środowisku najbliższym, czy też globalnym.

Okazją do przypomnienia etycznych aspektów globalizacji stała się między innymi wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych w Watykanie. „W ostatnich dniach – powiedział wówczas Papież – uwaga świata skupiona była na procesie globalizacji, który doznał wielkiego przyspieszenia w ostatnim dziesięcioleciu [...]. Kościół, choć docenia szansę rozwoju gospodarczego i osiągnięcia materialnej pomyślności, jaką stwarza ten proces, musi zarazem wyrażać głębokie zaniepokojenie faktem, że nasz świat pozostaje podzielony – już nie przez dawne bloki polityczne i wojskowe, ale przez tragiczny kontrast między tymi, którzy mogą korzystać z nowych możliwości, a tymi, którzy zdają się od nich odciąć. W ślad za rewolucją wolności, o której mówiłem na forum Narodów Zjednoczonych w 1995 roku, musi teraz pójść rewolucja równych szans”⁴⁵. Papież podkreślił po raz kolejny konieczność respektowania praw człowieka, zwłaszcza prawa do życia, konieczność przemiany świata globalnego w świat solidarny i poszanowania wolności religijnej.

W dniu Nowego Roku 2002 Papież przypomniał zaś potrzebę globalnej mobilizacji sumień w sytuacji licznych zagrożeń dla ludzkości⁴⁶.

Pewnego rodzaju syntezę problemów dotyczących zjawiska globalizacji odnajdujemy w przemówieniu Jana Pawła II do członków Akademii Papieskich. Wypowiedź Papieża nawiązuje do publicznej sesji zorganizowanej przez Papieską Akademię św. Tomasza z Akwinu oraz Papieską Akademię Teologiczną. Tematem sesji było zagadnienie: „Kulturowe aspekty globalizacji wyzwaniem dla humanizmu chrześcijańskiego”. Papież przypomniał już na wstępie, że „kulturowe i etyczne aspekty globalizacji stanowią dla wspólnoty chrześcijańskiej przedmiot szczególnego zainteresowania, wymagający większej uwagi niż same ekonomiczne i finansowe skutki tego zjawiska”⁴⁷. Charakterystyczne jest to, że Papież nadaje głębszy profil tematowi sesji, łącząc słowo „kulturowe” ze słowem „etyczne”. Wprawdzie obydwie terminy: „kultura”, jak i „humanizm”, jeśli są rozumiane w pełnym kontekście filozofii personalistycznej, muszą mieć wymiar etyczny, ale niekiedy pojawia się pokusa redukcji etyki do kultury w sposób, który zaciera jej oryginalne i normatywne znaczenie. Dla spojrzenia Papieża na zderzenie globalizmu i humanizmu istotne znaczenie ma fakt, że wskutek tego zderzenia etyka zostaje wzięta w nawias. Prawdopodobnie dlatego Papież wkłada tyle wysiłku w przypomnienie, że zasadnicze znaczenie dla

⁴⁵ T e n ż e, *Przyszłość ludzkości zależy od wyboru wartości etycznych* (Przemówienie do prezydenta USA George’a Walkera Busha, Castel Gandolfo, 23 VII 2001), „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 10, s. 10.

⁴⁶ P o r. t e n ż e, *O globalną mobilizację sumień* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 1 I 2002), „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002) nr 2, s. 30.

⁴⁷ T e n ż e, *Wobec wyzwań globalizacji* (Przemówienie do członków Akademii Papieskich, Watykan, 8 XI 2002), „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002) nr 3, s. 44.

rozwiązania problemów, które pojawiają się wskutek procesów globalizacji, mają podstawy moralne.

Papież nie poprzestaje na przypomnieniu etycznego aspektu całej problematyki, lecz posuwa swoją refleksję głębiej, ku teologicznym wymiarom problemu. Zwraca uwagę na podstawowy fakt, który stoi u początku chrześcijańskiego uniwersalizmu, to jest na wydarzenie Pięćdziesiątnicy, opisane w Dziejach Apostolskich. To wydarzenie trwa nieustannie, ponieważ „Kościół, posłany do narodów jako «powszechny sakrament zbawienia» (por. *Lumen gentium*, nr 48), na początku trzeciego tysiąclecia – tertio millennio ineunte – nadal «przemierza» tysiące dróg świata, by głosić wszędzie Ewangelię Jezusa – «Drogi, Prawdy i Życia» (por. J 14, 6). Nauczając wszystkie narody (por. Mt 28, 19), wnosi on w kultury świata sól prawdy i ogień miłości, wraz z nową nauką o zbawieniu przyniesioną przez Chrystusa. Pełniąc na co dzień swe posłannictwo, Kościół «mówi wszystkimi językami i w miłości wszystkie języki rozumie i ogarnia, przewyciężając w ten sposób rozproszenie wieży Babel» (por. *Ad gentes*, nr 4)”⁴⁸. Nawiązanie do Pięćdziesiątnicy, jako przeciwwagi dla wieży Babel, wskazuje na nowy, istotny aspekt globalizacji, słusznie postrzegany w perspektywie pastoralnej. Wieża Babel w istocie symbolizuje rozproszenie wynikające z grzechu, z odrzucenia planu Bożego, i przywodzi na myśl sprzeczności, które nieuchronnie pojawiają się przy próbach organizowania wspólnoty ludzkiej w oparciu o te modele myślenia, które są odpowiedzialne za wewnętrzne rozbijanie rodziny ludzkiej. Ocalenie ludzkiej jedności, odbudowanie wspólnoty odpowiadającej zamysłowi Bożemu, może się dokonać tylko jako akt zbawienia, jako owoc Daru „z góry”. To właśnie objawiło się w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy i znajduje swoją kontynuację w misji Kościoła.

W usytuowaniu problematyki globalizacji w kontekście tajemnicy zbawienia pełne uzasadnienie znajduje również inne twierdzenie. Papież głosi, że właśnie dlatego, iż Kościół uczestniczy w tej tajemnicy i przekazuje ją ludzkości z mandatu Chrystusa, jest on „ekspertem”, czyli znawcą spraw ludzkich, i słusznie kierowane są do niego „prośby o rozeznanie i ocenę kulturowego novum, będącego rezultatem globalizacji. Owo novum obejmuje całą wspólnotę ludzką, powołaną przez Boga – Stwórcę i Ojca – by tworzyła jedną rodzinę, w której na mocy wspólnej i podstawowej godności człowieka wszyscy będą mieli takie same prawa i obowiązki”⁴⁹.

W innym fragmencie przemówienia do członków Akademii Papieskich Ojciec Święty mówił: „Rozeznanie, którego jako uczniowie Chrystusa mamy dokonywać, uwzględnia również aspekt ekonomiczny i finansowy globalizacji, jednakże jego głównym przedmiotem są jej nieuchronne następstwa w sferze ludzkiej, kulturowej i duchowej. Jaki obraz człowieka zostaje zaproponowany,

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

czy – w pewnym sensie – nawet narzucony? Jakiego typu kultura jest faworyzowana? Ile miejsca przeznacza się wierze i życiu duchowemu?”⁵⁰. Wstępna ocena, którą formułuje Papież, jest raczej surowa: „Odnosi się wrażenie, że złożone procesy, wywołane przez globalizację gospodarki i środków społecznego przekazu, stopniowo zmierzają do uczynienia z człowieka jednego z elementów rynku, towaru wymiennego czy też czynnika pozbawionego znaczenia dla decydujących wyborów. W konsekwencji człowiek może poczuć się uniesiony przez bezosobowe mechanizmy o zasięgu światowym i stopniowo utracić własną tożsamość i godność osoby.

W następstwie tych samych procesów również kulturom grozi niebezpieczeństwo ujednolicenia, jeżeli nie będą akceptowane i szanowane ich oryginalność i bogactwo, lecz na siłę dążyć się będzie do ich dostosowania do wymogów rynku i mód. Otrzymany w rezultacie wytwór kulturowy nacechowany jest powierzchownym synkretyzmem, w którym dominują nowe skale wartości, opierające się na kryteriach niejednokrotnie arbitralnych, materialistycznych i konsumpcjonistycznych, niesprzyjających jakimkolwiek otwarciu na Transcendencję”⁵¹. Taki wytwór „kulturowy” traci swój specyficznie osobowy charakter: nie objawia człowieka, jest jedynie produktem rynku. Konieczne jest więc „uważne i dogłębne rozeznanie w aspekcie intelektualnym oraz teologicznym wzorca antropologiczno-kulturowego, który jest wytworem owych epokowych przemian”⁵². Chodzi bowiem o samą wizję człowieka, o jego przeznaczenie i o przyszłość ludzkości, a te wartości nie mogą być dla nikogo obojętne. Człowiek nie może wyrażać zgody na to, aby rozumiano go jako wytwór anonimowych mechanizmów rynkowych, lecz musi on pamiętać, że jest obrazem Stwórcy. Końcowe fragmenty przemówienia Jana Pawła II stanowią niejako podsumowanie i syntezę papieskiego spojrzenia na problem globalizacji. Wszystko, co się z tym pojęciem łączy, domaga się postawienia w świetle najgłębszej prawdy o człowieku i w świetle samej tajemnicy Zbawienia. Człowiek nie rozwiąże swoich problemów dopóty, dopóki jego myślenie zamknięte będzie w horyzoncie świata – globu. Musi on spojrzeć na siebie z wyżyn Tajemnicy, która go przerasta. Nie może zgodzić się na to, by był jedynie odbiciem i konkretyzacją ducha świata, gdyż jest obrazem Boga i fakt ten wyznacza właściwy dla człowieka sposób obecności pośród spraw globu ziemskiego.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, s. 44n.

⁵² Tamże.